

Wspominamy ks. Michała Szałkiewicza w setną rocznicę mianowania go proboszczem w Trokielach. „**Święty Ojcze! Ponad milion Białorusinów katolików w Polsce, jako część 12-milionowego narodu białoruskiego, wkraczając na ścieżkę odrodzenia kulturowego i**

politycznego, szybko dąży do przodu. [...] Ta stagnacja, ta przeróbka tego, co jest nam bliskie na cudze otrząsa jakimś przerażeniem śmierci każdą choć trochę świadomą białoruską duszę”. Takimi słowami rozpoczyna się „Memoriał piętnastki” z 1925 roku, którego jednym z autorów jest ks. Michał Szałkiewicz, gorliwy obrońca Białoruśczyzny.

We wspomnianym okresie zachodnia część ziemi białoruskiej znajdowała się pod władzą Polski, która z kolei właśnie podpisała konkordat ze Stolicą Apostolską. Dokument zawierał punkty komplikujące działalność duszpasterską Białorusinów. Między innymi – niemożność wprowadzenia ałoruskojęzycznych kazań i nabożeństw, ponieważ zmiana języka w tych przypadkach mogła być dokonana tylko za zgodą Konferencji Episkopatu Polski. To skłoniło 15 białoruskich księży na czele z ks. Szałkiewiczem, ówczesnym proboszczem w Trokielach, sprzeciwić się postanowieniom konkordatu, które naruszały prawa Białorusinów.

Służba ks. Michała przypadła na zmienny i trudny okres w historii naszego kraju: Białoruś jako część Imperium Rosyjskiego, bitwy I wojny światowej na naszych terytoriach, potem podział frontu i okupacja niemiecka, następnie rewolucja w Rosji i fala aktywizacji różnych grup społecznych, na zakończenie – radziecki czas ateistyczny. W każdym przypadku ks. Szałkiewicz zachował wierność Chrystusowi i troszczył się o białoruską indywidualność. Aby nie zapadła „ciemność religijna” i „śmierć narodowa”, jak wspomniano w „Memoriale”.




1 36
8 37